CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSi:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 248 (8476) | Środa, dnia 27 października 1926 r. | Rok XXXIV.

W Sejmie.

WARSZAWA, 26. W myśl konferencji Prezesa Rady Ministrów z marszałkiem Ratajem i zapowiedzianego dekretu o otwarciu sesji w dniu 29 b. m. i najbliższego posiedzenia w dniu 30 bm. kancelarja sejmowa rozesłała wczoraj do wszystkich posłów zaproszenia, by na dzień 30 bm. przyjechali do Warszawy, gdyż na dzień ten przewidziane jest pierwsze posiedzenie nowo otwartej sesji. Ze względu na to, że dekret o otwarciu sesji ukaże się dopiero dnia 29 bm. zaproszenia nie mają charakteru oficjalnego zawiadomienia o posiedzeniu, lecz są jedynie prywatnem zaproszeniem marszałka Sejmu do posłów, w celu przybycia ich w dniu tym do Warszawy.

Stan robót w Sejmie postąpił o tyle naprzód, że kierownik robót prof. Skórewicz spodziewa się ukończyć przebudowę w piątek dn. 29 bm. Od kilku dni przebudowa trwa dzień i noc bez przerwy, a nawet w niedziele.

Zamach na szacha perskiego.

PARYŻ, 26. „Chicago Tribune“ donosi z Teheranu o wybuchu auta pancernego, ekskortującego szacha perskiego, który zwiedza obecnie miasta prowincjonalne. Jak się zdaje chodzi tu o zamach. Szczegółów narazie brak.

Zatonął okręt wojenny floty angielskiej.

LONDYN, 26. Admiralicja donosi, iż angielski okręt wojenny „Walezian“ w czasie orkanu 18 mil na południe zatonął. Zdołano uratować 22 osóby 88 zginęło.

Katastrofalne trzęsienie ziemi na Kaukazie.

WIEDEN. 26.6 „United Press“ donosi z Erywania, że Kaukaz nawiedzony został katastrofą trzęsienia ziemi. Setki osób zostało zabitych, a wiele jest rannych. Trzęsienie ziemi zaczęło się o godzinie 2-ej rano i trwało godzinę. Ludność opuszcza swoje siedziby w panicznym strachu, szukając schronienia w polu.

Przez 6 dni od 25—30 b. m. będzie ładowany węgiel na potrzeby kraju.

WARSZAWA, 26. Rada ministrów upoważniła ministra komunikacji do skierowania w czasie od 25 do 30 października wagonów węglowych na zaspokojenie potrzeb wewnętrznych kraaju.

Nadto rada ministrów przedyskutowała projekt rozzporządzenia prezydenta Rzplitej, upoważniającego ministra komunikacji do regulowania kolejności ładunków.

Strejkujący górnicy angielscy grożą.

LONDYN, 26. (Radio) Wczoraj w Izbie gm. b. minister Clynes z Labour Party powiedział, że nie widzi, aby zmiana w sprawie strejku mogła w najbliższej przyszłości nastąpić. Rząd nie daje żadnych wyjaśnień, co jeszcze więcej napręża stosunki. Długo trwały strejk utrudnia możliwość porozumienia się stron, co jeszcze więcej pogarsza

położenie robotników i prowadzi do zwiększenia konfliktu i prowadzenia strejku w ostrzejszej formie.

Dodatki dla urzędników rządowych i wojskowych.

WARSZAWA, 26. „Przegląd Wieczorowy" donosi, że rząd postanowił 15 listopada i 15 grudnia wypłacić urzędnikom rządowym 20% dodatek do pensji, którzy również otrzymają zawodowi oficerowie. Suma 8.800.000 zł potrzebna ne ten cel, będzie wstawiona do budżetu na rok 1927.

Napad na prochownię.

WARSZAWA, 26. Ag. Wschod. donosi z Wilna, że wczorajszej nocy nieznani złoczyńcy urządzili napad na prochownię, znajdującą się w pobliżu miasta. Napastnicy rozbroili wartownika, który wystrzałem zdążył zaalarmować wojsko. Złoczyńcy słysząc nadbiegający oddział zbiegli.

Niemiecka republika w środkowej Rossji.

MOSKWA, 26. (Radio). Telegraficzna Agencja Sowiecka donosi, że w dniu 15 października otwartą została w dawnej guberni samarskiej samodzielna republika niemiecka obejmująca półmiljona mieszkańców. Język urzędowy republiki jest niemiecki.

Katastrofy na morzu.

PARYŻ, 26. (Radio). Z Halifantu donoszą, że tam zatonął podczas burzy okręt angielski, z którego uratowano 12 ludzi. Wiele zatonęło z załogi dotychczas nie sprawdzono. Z Bordeaux komunikują, że okręt angielski Caledonia zatonął wraz z załogą składającą się z 40 ludzi.

Śnieżyce w Niemczech.

BERLIN, 26. (Radio). Wczoraj wielkie śniegi spadły w Szwarcwaldzie, gdzie temperatura spadła do 5° niżej zera. Również spadły śniegi obfite w górach Olbrzymich. Wysokość śniegu wynosi 30 centymetrów.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 23. Dolar w obrotach prywatnych — 9.02.

W rocznicę kaźni wrzesińskiej

WRZEŚNIA. 26.6 W niedzielę odbył się tutaj uroczysty obchód 25-lecie i rocznicy pamiętnych wypadków męczeństwa dzieci polskich we Wrześni z powodu zmuszenia ich do modlenia się w języku niemieckim.

Miasto było udekorowane flagami i zielenią. Wśród uroczystego nastroju wyruszył rano pochód do kościoła farnego. W kościele mszę świętą odprawił ks. Laskowski, proboszcz z Konarzewa jeden z organizatorów strajku dzieci z przed 25-ciu laty.

Kazanie wygłosił ks. prałat Stychel. W uroczystości wzięli udział: Wojewoda Bniński z szefem biura prezydjalnego województwa Morzycki. kurator poznańskiego okręgu szkolnego Chrzanowski posłowie sejmowi i miejscowi naczelnicy władz.

Po nabożeństwie pochód udał się przed dom, w którym 25 lat temu mieściła się szkoła.

Z trybuny przemówił burmistrz miasta Wrześni p. Sołtysiak. poczem wojewoda i kurator okręgu szkolnego dokonali odsłonięcia tablicy z napisem: „Polacy nie zapominajcie; że w czasie niewoli wróg odwieczny katował tu dzieci Wasze za ich gorące przywiązannie do wiary i mowy ojczystej 1901 — 1926".

Na rynku odbyła się defilada pochodu przed naczelnemi władzami i grupą byłych uczni szkoły wrześnińskiej z przed 25 laty, uczestników ówczesnych wypadków. Defilada odbyła się przy dźwiękach orkiestry 65 p. p. Dzieci szkolne przedefilowały przy dźwiękach orkiestry szkolnej.

Na zakończenie odbyła się akademja w sali Bartkowiaka. gdzie wysłuchano szeregu przemówień.

Z wędrówki po szerokim świecie.

Najdłuższy tunel na świecie. — Jak się przedstawia frekwencja na londyńskich kolejach podziemnych?? — Koszta budowy. — Zwycięstwo techniki. — Ciekawe porównanie.

W dzisiejszej „wędrówce" opisać chcemy Szan Czytelnikom najdłuższy tunel. jaki ukończony został w ostatnich dniach września b. r. i oddany do swego użytku.

Aby uniknąć nieporozumienia, z góry zaznaczyć należy, iż w tym wypadku mowa jest nie o żadnym tunelu górskim, ale o tunelu ciągnącym się pod największem miastem na świecie, jakiem zawsze jeszcze jest stolica Wielkiej Brytanji Londyn. Tunel ten, zarazem arcydzieło techniki i sztuki budowlanej łączy zachodnie dzielnice metropolji angielskiej z północnemi i ciągnie się przez całą długość tego olbrzymiego miasta. Jest to tunel, wybudowany przez londyńską kolej podziemną, która wszystkich przybywających do Londynu zadziwia swoim kolosalnym rozmiarem skomplikowaną siecią i głębokością swych dworców.

Przez budowę wspomnianego tunelu świat został zatem bogatszy o jedną osobliwość. W rzędzie największych przekopów podziemnych Europy już nie będzie więcej imponował tunel Simplon lub St. Gotthard o długości niespełna 20 kilometrów podczas kiedy nowowybudowany tunel w Londynie liczy okrągłe 40 kilometrów długości. Nie będzie więc przesadą twierdzenia, że ten olbrzymi tunel londyński wszystkie podobne budowle w zakresie komunikacji starych i nowych wieków usuwa na szary koniec.

Nie od rzeczy też będzie dowiedzieć się, że pociągi pędzące z szybkością ekspressu w tym tunelu. głęboko pod olbrzymim zbiornikiem domów tego miljonowego miasta, — przewożą dziennie $3\frac{1}{2}$ miljona pasażerów, co czyni rocznie imponującą cyfrę 1.600 miljonów osób. Liczba pasażerow w londyńskiej kolei podziemnej równa się więc w jednym roku liczbie całej niemal ludności naszego globu ziemskiego.

Ciekawe są też szczegóły, dotyczące kosztów budowy kolei podziemnej w Londynie. Każda mila angielska kosztowała nie mniej nie więcej, jak 900.000 funtów szterlingów. Aby ten olbrzymi kapitał. włożony w to przedsięwzięcie można było otrzymać z powrotem i to z procentem, koniecznem było. aby na jedną milę angielską przypadło rocznie 18 miljonów pasażerów.

Przy budowie tego wspaniałego środka komunikacji po stolicy angielskiej pokonać musiano niezwykłe trudności. Podczas gdy przy wierceniu np. tunelu Simplon miano do czynienia z blokami bazaltu lub granitu, to w Londynie kopać musiano w miękkim piaszczystym terenie. mając ciągle obawę zapadnięcia się górnych warstw. Trzy miljony tonn ziemi wydobyto na wierzch, a na to miejsce zużyto na każdy kilometr 10 miljonów kg. lanego żelaza. Najtrudniejszem zadaniem okazał się przekop tunelu pod Tamizą.

Nasuwa się tutaj ciekawe porównanie kolei podziemnej ze zwykłą koleją parową. Kiedy w Anglji budowano pierwszą na świecie linję kolejową, różni rzeczoznawcy z całego kraju zaczęli dowodzić. że jest to całe przedsięwzięcie wymierzone przeciwko bezpieczeństwu życia ludzkiego. Wyrażano obawy, że lokomotywa wyskoczy ze szyn, że organizm człowieka nie zniesie szybkości jazdy czterdziestu kilometrów na godzinę, że dym z lokomotywy zatruje powietrze i t. d.

Podobnie było w czasie budowy kolei podziemnej w Londynie. Władze stolicy przez 25 lat z żelaznym uporem i konsekwencją wzbraniały się udzielić Towarzystwu Akcyjnemu koncesji na budowę tej kolei, tłumacząc, że niepodobieństwem jest pod miastem wybudować tunel w ten sposób, żeby nie było możliwości zawalenia się. Władze miejskie bały się wówczas, że przez zawalenie się tunelu całe dzielnice miasta mogą być narażone na podobną katastrofę. Żywiono również obawę, że wskutek trzęsienia wywołanego przejazdem pociągów, zarysowywać się będą fundamenta domów i t. d.

Kiedy zaś koncesje uzyskano i kolej wybudowano mieszkańcy Londynu jeszcze długie miesiące nie mieli odwagi używać tego podziemnego środka komunikacji, bez którego nie można sobie wyobrazić dzisiaj tej potężnej metropoli angielskiej.

L. Wik.

Szkoły Forda w Detroit.

Inżynier St. Borkowski, który pracuje od roku w znanych zagładach automobilowych Forda w Detroit, podaje interesujące szczegóły o organizacji i działalności szkół założonych przez wielkiego przemysłowca.

Kandydalami do szkół Forda muszą być fachowcy z ukończonemi studjami teoretycznemi i praktyką, gdyż takim tylko szkoła przyniesie pożytek oraz jednostki silne fizycznie.. „Stalowe nerwy; silne mięśnie, zdrowy żołądek, zdolny do wytrzymania kuchni amerykańskiej, przyzwyczajenie do stania w jednej pozycji przez 8 godzin z jedną tylko 20-minutową przerwą, zręczność w ruchach, dobry wzrok" — to warunki, które winien posiadać kandydat do szkoły Forda.

W szkołach tych kształci się około 4.000 uczniów i studentów, 80 inżynierow stanowi zespół wykładowców, a na wydatki, związane ze szkołami przeznaczone jest 5 milj. dol. rocznie. Najważniejsze ze szkół są to: szkoła rzemieślnicza, szkoła terminatorska, szkoła stenografji oraz szkoła technologji, której oddziałem od niedawna jest szkoła obsługi, przeznaczona przedewszystkiem dla cudzoziemców. (Posiada ona obecnie zgórą 400 studentów, przedstawicieli 29 narodów).

Wstęp do szkoły jest niełatwy. Przyjmowani są przedewszystkiem ci, którzy pracowali już uprzednio w charakterze sprzedawców fabrykatów Forda i przyjeżdżają do szkoły, aby pogłębić swe fachowe wiadomości. Zadaniem bowiem „Ford Service School" jest stworzenie w każdym kraju zawiązku grupy pracowników, którzyby dokładnie zrozumieli zasady i środki techniczne na jakich opiera się nowoczesna produkcja przemysłowa. Metoda nauczania polega na tem, że student przechodzi kolejno wszystkie działy pracy i nie może przejść z jednego oddziału do drugiego dopóki nie opanuje zarówno co do dokładności, jak i szybkości zadanej mu pracy.

Normalny czas trwania studjów wynosi około 2 lat. Warunki płacy są nagół niezłe. Można się prawie utrzymać z tego, co się w fabryce zarabia — student zarabia to co normalny robotnik. Wynosi to w okresie pierwszych 69 dni po 5 dolarów za każdy pełny 8-mio godz. dzień pracy, następnie aż do końca kursu po 6 dol. dziennie.

Do wykształcenia każdego studenta Tow. Zakł. Forda dokłada około 2.000 dol., dla nich utrzymuje się cały sztab instruktorów, sale wykładowe, przyrządy, modele itd.

W poczynaniach tych nietylko względy ideowe odgrywają rolę; w najszerszem ujęciu szkoła ma za zadanie podniesienie kultury przemysłowej na całym świecie.

Z Teatru.

Dziś wieczorem czarowna opowieść wigilijna K. Dickensa: „Świerszcz za kominem". Jutro i pojutrze wspaniały sensacyjny dramat cyrkowy L. Andrejewa: „Ten, którego biją po twarzy". W przygotowaniu doskonała farsa: „Miss Mary" pod reżyserją dyr. M. Konstantynowicza.

Przedsprzedaż biletów w cukierni W. P. A. Mayera do godz. 6 wiecz., następnie w Kasie Teatru. Sekretarjat wydaje bilety ulgowe ze zniżką 30%, dla pp. oficerów i urzędników w g. 5—7 w.

Kalendarzyk teatralny:

Dziś we wtorek: „Świerszcz za kominem".
Jutro w środę: „Ten, którego biją po twarzy".
Pojutrze w czwartek: „Ten, którego biją po twarzy".

Delegacja mieszkańców m. Kalisza u p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

O odszkodowanie mieszkańców Kalisza.

Dowiadujemy się, że delegacja pod przewodnictwem p. prezydenta Szarrasa, która jeździła do Warszawy z memorjałem do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i wicepremjera Bartla, w sprawie odszkodowania za zburzenie i zrabowanie Kalisza w roku 1914-tym, przywiozła dosyć pomyślne wiadomości.

Po raz pierwszy od r. 1918 delegaci usłyszeli, że żądania Kaliszan są słuszne i winny być w jak najkrótszym czasie spełnione, dotychczas bowiem zbywano delegatów, tak wśród członkow rządu jak i Sejmu, gdzie posłowie obiecywali wiele, ale ani kroku w tem kierunku nie uczynili. P. Prezydent Mościcki obiecał podanie Kaliszan poprzeć osobiście i przedewszystkiem złożyć memorjał z dokumentami stwierdzającymi sjuszność pretensji w Min. Spraw Zagr., które przy obecnych pertraktacjach polsko - niemieckich, ze strony polskiej wystąpi żądaniem wynagrodzenia Kaliszan za straty.

Memorjał ten, podpisany przez wybitniejszych obywateli m. Kalisza z prezydentem Szarrasem na czele wysłany zostanie dziś do Warszawy. Do memorjału dołączony zostanie odpis pisma niemieckiego naczelnika powiatu Hahna, w którem tenże gener. gub. Beselerowi pisze, że Kalisz zburzony i zrabowany został wskutek niewłaściwych rozporządzeń władz niemieckich i Kaliszanie winni otrzymać odszkodowanie.

KRONIKA.

26 PAŹDZIERNIK	WTOREK
	Ewarysta P. M., Lucjana.
	W. słońca g. 6 m. 19. Z. g. 4 m. 21.
	☾ W. g. 8 m. 21 w. Z. g. 12 m. 6 r.

— **Odczyt Wacława Sieroszewskiego.** Jutro t. j. dn. 27 października o godz. 7 w. w sali Rzem. Chrześć. wielki powieściopisarz Wacław Sieroszewski wygłosi aktualny odczyt p. t. „Piłsudski a Mussolini". Pozostałe bilety sprzedaje cukiernia W. P. Mayera.

— **Plaga Aleji Józefiny.** Czytelnicy zapewnie pomyślą — czarna giełda — tak, ale z tą plagą daje sobie znakomicie radę nasza dzielna policja. Mamy tutaj na myśli inną plagę trapiącą wszystkie kamienice tej ulicy — to brak publicznego ustępu w tej dzielnicy. Stanowczo magistrat powinien się zająć tą bardzo ważną sprawą.

Dziś w tej najruchliwszej w całem mieście dzielnicy, w dodatku dzielnicy spacerowej, ponieważ niema żadnego publicznego ustępu, dzieją się sceny (nie śmiejcie się) niemal tragiczne, a nieszczęśni „dozorcy" urządzać muszą prawdziwe polowania na... nieszczęśników. Mimo to wszystkie podwórza, ba, klaski schodowe wonieją jak jakaś marna menażerja czy prowincjonalny cyrk. Jeżeli się wydaje dziesiątki tysięcy na kanalizowanie ulic które i tak z tych kanałów korzystać nie mogą, (gdyż przy obecnych zyskach z starych domów o zmuszeniu właścicieli domów do urządzenia dołów biologicznych mowy być nie może) to czyż nie powinien się „znaleźć" 1 dziesiątek tysięcy na urządzenie publicznych ustępów w Aleji Józefiny oraz na Nowym Rynku?.

— **Kanold w Polsce.** Znana powszechnie fabryka cukierków śmietankowych „Kanold", założona w Göthborgu w Szwecji, która posiada już oddziały fabryczne w Paryżu, Medjolanie, Kopenhadze, Wiedniu, Pradze, Berlinie i t. d., otworzyła także w Polsce swój oddział fabryczny. Nabyła obszerne nieruchomości w Lesznie (Wielkopolska), rozbudowała je znacznie i dostosowała do własnych swych potrzeb. Fabryka leszczyńska urządzona jest na około 500 robotników, zatrudnia obecnie już kilkaset i zamierza niebawem obok cukierków śmietankowych wyrabiać także drażetki i twarde cukierki. Cukierki „Kanold" słyną na cały świat z swej dobroci, przedewszystkiem dlatego że zużywa się do ich wyrobu tylko najlepszego surowca, a fabrykacja sama odbywa się z uwzględnieniem wszelkich prawideł hygjenicznych.

Firma „Kanold" została w Polsce zarejestrowaną jako towarzystwo akcyjne, a do jej rady nadzorczej należą prócz znanych obywateli leszczyńskich także poważani i znani obywatele poznańscy.

— **Niepocieszający objaw.** Dobra konjunktura przemysłu łódzkiego, zaczyna się stopniowo załamywać. Niektóre fabryki zmniejszają pracę i noszą się z zamiarem zredukowania dni roboczych do 5 w tygodniu.

W pierwszym rzędzie dotknie to przędzalnie i tkalnie.

— **Wezwanie.** Zarząd Związku Leg. Pol. wzywa wszystkich członków związku do wzięcia udziału w odczycie ob. Wacława Sieroszewskiego. Odczyt odbędzie się w dniu 27 października t. j. w środę.

— **Świętokradztwo.** W nocy z 20 na 21 b. m., na cmentarzu rzymsko-katolickim w Brudzewie, pow. Kaliskiego, nieznani złoczyńczy rozkopali mogiły Trupacza i Niewiadomskiej, wydobyli na wierzch trumny, po otwarciu których zabrali wszystką odzież, pozostawiając nagie trupy w trumnach, które przysypali ziemią. Złoczyńcy zbiegli i poszukiwani są przez policję państwową.

— **Pożar.** W dniu 23 października o godz 23-ej, w majątku Wilkszyce gm. Staw, p. Michała Kołodziejskiego, wybuchnął pożar, który strawił 2 sterty żyta wartości 5000 złotych. Przyczyna pożaru niewiadoma.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Helena Markiewiczowa, zam. przy ul. Rypinkowskiej № 15, zameldowała policji, iż nieznany jej osobnik usiłował utopić w Prośnie jej córkę.

— **Kradzieże.** W nocy z 18 na 19 b. m. we wsi Wilczyniec pow. Jarocińskiego Franciszkowi Lachmanowi skradziono 26 kilogramów pierza, wartości 460 zł. Pani Janowskiej Stanisławie zam. na ul. Kanonickiej pod № 3, skradziono 2 futra wartości 1.200 zł., p. Orzechowskiemu zam. na ul. Wiejskiej pod Nr. 27, skradziono blachy za 1000 zł.

— **Sabotaż.** Piekarz Izaak Kutz zam. przy ulicy Piaskowej pod Nr. 10, zameldował policji państwowej, że jacyś nieznani mu ludzie wtargnęli do jego piekarni i zniszczyli ciasta za 50 zl.

— **Za pijaństwo** pociągnięto do odpowiedzialności: Kazimierza Korczaka, Mrozińskiego Władysława (Lipowa 40) i Biernackiego Stefana (Podgórze 18).

— **Za nieporządki sanitarne** oddano pod sąd: Kujawską Bajlę zam. przy ul. Wodnej 3 i Kujawską Felę zam przy ulicy Sw. Stanisława Nr. 6. Widocznie rodzina Kujawskich nie lubi porządku i czystości.

— **Terminy płatności podatków.** W listopadzie przypadają następujące płatności podatków bezpośrednich.

Do 15 listopada wpłata II raty podatków gruntowych za r. 1926.

W ciągu listopada przypada płatność podatku państwowego od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał III.

Do 15 listopada wpłata podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przemysłowe od I do V kat., jak również od przedsiębiorstw, obowiązanych do sprawozdań.

Do 20 listopada wpłata drugiej połowy zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za II kwartał 1926 r

W ciągu listopada obowiązuje wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na r. 1927.

W dniu 1 listopada ubiega ostateczny termin płatności podatku dochodowego za r. 1925 w wysokości kwot uwidocznionych w doręczonych płatnikom nakazach płatniczych.

Płatny jest dalej podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną w ciągu 7 dni po dokonanem potrąceniu.

W ciągu listopada władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych do końca października zaległości podatku majątkowego z tytułu poprzednich rat, oraz raty październikowej.

Nadto płatne są w listopadżie podatki, na które podatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w listopadzie, tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

— **Rejenci przeciwko protestowaniu weksli przez pocztę.** Jak wiadomo, przed kilku tygodniami celem ułatwienia obrotu wekslowego, organizacje gospodarcze czyniły starania, by poszczególne urzędy pocztowe otrzymały prawo protestowania weksli. Starania ich zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, a nawet Generalna dyrekcja poczt i telegrafów przygotowała w tej sprawie rozporządzenie dla urzędów pocztowych. Obecnie jednak, jak się dowiadujemy, sprawa ta ulegnie zwłoce. Przed kilku dniami rejenci wysłali zbiorowy protest do Ministerstwa sprawiedliwości, oświadczając iż w żaden sposób nie godzą się na wprowadzenie tej inowacji. Z tego względu realizacja protestu weksli przez urzędy pocztowe została odłożona.

— **Nowe przepisy administracyjne w województwie.** W urzędzie wojewódzkim odbyło się zebranie naczelników wydziałów pod przewodnictwem p. wojewody Jaszczołta.

Przedmiotem obrad była sprawa omowienia ze starostami na mającym się odbyć w najbliższym czasie w Łodzi zjeździe starostów z terenu województwa — spraw dotyczących zagadnień administracyjnych, sprawności urzędowania i t. p. w myśl wskazań, zawartych w ostatnich zarządzeniach ministra spraw wewnętrznych.

— **Przeciwko lichwie węglowej.** W najbliższym czasie władze administracyjne wydadzą rozporządzenie, regulujące ceny węgla w handlu detalicznym i hurtowym przez wyznaczenie cen wytycznych, bezwzględnie obowiązujących dla kupców. W ten sposób opanowana zostałaby przynajmniej częściowo obecna normalna sytuacja na rynku weglowym wewnątrz kraju, która daje się we znaki ogółowi konsumentów.

— **Przemianowanie kapelmistrzów wojskowych na oficerów zawodowych.** W najbliższych dniach ukazać się ma dekret Prezydenta Rzplitej, na mocy którego wszyscy kapelmistrze orkiestr wojskowych zostaną przemianowani na zawodowych oficerów, w stopniu od podporucznika do majora włącznie. Dotychczas kapelmistrze wojskowi byli jedynie urzędnikami wojskowymi.

Czterech z pośród kapelmistrzów otrzyma rangę majorów wśród nich najstarszym zostanie mianowany kapelmistrz 36 p. p. Mackiewicz.

Kilku kapelmistrzòw otrzyma stopień kapitanów, reszta poruczników i podporuczników.

W ten sposób znikną z armji zupełnie urzędnicy wojskowi, przemianowani już poprzednio w innych działach na oficerów administracyjnych it.p.

Armja zaś otrzyma nowy korpus oficerów-kapelmistrzów.

PODZIĘKOWANIE.

Tą drogą w imieniu Korpusu Oficerskiego 29 pułku Strzelców Kaniowskich i własnym niniejszem składam J. W. Pani H. RINAS i J. W. Panu DOLSKIEMU serdeczne podziękowanie za łaskawe uświetnienie swym śpiewem w dniu 13 b. m. mszy żałobnej odprawionej za duszę ś. p. porucznika Tadeusza Jakubowskiego.

Dowódca pułku
GÓRSKI
pułkownik.

RADIO.

Program na środę 27 października r. b.

WARSZAWA (400) 17 Pog. dla dzieci; 17.30 Jazz-band; 19 Historja Polski; 19.55 Historja sztuki; 20.30 Koncert.

BERLIN — KÖNIGSWURST (504—1300) 11.30, 15.50 16.30 Koncerty, 22.30 Dramat.

WROCŁAW (418) 11.30, 15.50, 16.30 Koncerty; 19.30 Dramat z Berlina.

GDAŃSK (272) 20 i 21.10 Koncerty.

FRANKFURT n/M. (470) 16.30 Koncert, 20.15 Dramat.

HAMBURG (392.5) 17.15 Koncert, 20.20 Hrabina Mariza opt. Kalmana.

LIPSK (452) 16.30 Koncert, 20.15 Kabaret.

MONACHJUM (485) 19.30 Koncert ork. policyjnej, 20.50 Koncert z hot. Regina.

MEDJOLAN (320) 20.45 Operetka.

PRAGA (368) 20 Koncert.

OSLO (382) 20, 22.15 Koncerty.

RZYM (425) 21 „Si" operetka Mascagni.

BERN (435) 17, 20.30, 22.05 Koncerty.

PARYŻ (458) 21 Koncert z sali Acolinan.

BRUKSELLA (487) 20 „Faust" op. Gounoda.

BRNO (521) 20 Koncert ze Stadjonu.

WIEDEŃ (530) 16.15 Koncert, 19 „André Chonier" op. Giordano, twansp. z Opery.

BUDAPESZT (560) 19 Transp. z opery królewskiej.

LONDYN—DAVENTRY (1600) 13, 18.15 Koncert, 20 Big-Ben i Koncert; 21.28, 22, 23.45 i 24.15 Koncerty.

Ludzie giną.

(Powieść z angielskiego.)

Rozdział 18.

— O trzeciej godzinie!

Słowa te wypowiedział Krag umyślnie nagle. W takich niespodziankach był mistrzem. Głos jego niezwykłego dźwięku, a mimo to słowa jego wisiały w powietrzu jak obosieczny miecz. Sposób w jaki je wymówił spowodował, że ten, do którego były zwrócone, nagle stanął zmieszany i zakłopotany. Trzeba było być niezwykle zręcznym, aby nie strzale. I natychmiast potem obserwował Krag twarz zdradzić się po takim niespodziewanym, nagłym zaatakowanego z niezwykłą bystrością.

— O trzeciej godzinie. — szepnął. - o trzeciej popatrzcie no, Nie to się nie zgadza. O trzeciej godzinie byłem na konferencji na giełdzie.

— No, może to było trochę później, — potwierdził z uśmiechem Krag.

Krag nie miał już zamiaru niepokoić dalej zaatakowanego. Dlatego ustąpił.

— Widział pan mnie więc w moim samochodzie?? Może słyszał pan również moją nową syrenę?

— Naturalnie. Wspaniała syrena. Jej głos przechodzi człowieka nawskroś..

— Innemi słowy, — ciągnął dalej Suron, - skoro słyszy pan syrenę, wie pan, że to mój samochód. Czy to nie jest tylko przypuszczenie.

— Nie wiem.

Finlandczyk zaśmiał się.

— To się nazywa bystrość.

W tej chwili zawołał ktoś Kraga i dlatego opuścił on Reismana i Surona. Ale w lustrze ściennym mógł obserwować, jak obojętnie słuchał Finlandczyk Reismanna i jak wzrok jego śledził go przez cały czas z dziwną ostrożnością.

Kraga przywołał inspektor gry.

— Mam co do gry pewne zastrzeżenia, — rzekł inspektor. zaciągnąwszy Kraga do stołu, przy którym mogli siedzieć spokojnie — i zauważyłem, że pan ma podobnie.

— Sądzi pan, że dlatego, iż gra była tak niezwykle wysoka?

— Była niezmiernie wysoka. Ale to nic, gdyż towarzystwo nasze jest przecież prywatne. Nie, Reisman nie podoba mi się. Zwyczajnie jest obojętny czy wygra, czy przegra. Dzisiaj jednak twierdzi, że w kartach, któreśmy zapieczętowali, były cztery asy. Co pan o tem sądzi?

— Sądzę, że albo Reisman musiał zupełnie zwarjować, albo, że miał owe cztery asy. A w ostatnim wypadku byłby wygrał partję przeciw czterem królom Stenesena. Ale Reisman nie zwarjował. To jest mój sąd.

— Ale to jest okropne. Co on chce zrobić?

— Nic. Zapłacił, więcej nie można od niego wymagać. Wiem zresztą, że była chwila, kiedy się wahał. Omal, że nie zaprotestował i nie zawołał: — oszustwo! Świadczy to o jego przytomności, że wolał zapłacić i zrezygnować z awantury. Uznał zapieczętowane karty za fakt — a że tu zachodzi jakaś — niewłaściwość, to będziemy to tak nadal nazywali.

Inspektor spochmurniał.

— Czy karty leżały przez cały czas w kasie?? — spytał Krag.

— Tak i prócz mnie nikt niema kluczy do niej.

— Podrobić kluczy do takiej staromodnej kasy, to nie wielka sztuka — zauważył Krag.

— Ale pieczęcie! Przecież sam pieczętowałem koperty, a pieczęcie były nienaruszone.

Krag wzruszył ramionami.

— Proszę, niech pan przechowa pieczęcie i koperty — rzekł.

— To już zrobiłem. Są w tej kopercie. Wszystkie trzy koperty z swemi pieczęciami. Czy pan chce je wziąć?

— Tak, chętnie.

— Czy sądzi pan, że można pieczęcie zdjąć i znów nalepić?

— Dla zręcznego złoczyńcy jest to drobnostka — rzekł Krag. GGdy przyjdę do domu, poddam papiery dokładnemu badaniu. Kiedy chce pan mieć wynik? Jutro?

— Chciałbym mieć pewność jak najprędzej. Aż do godziny piątej nad ranem zostaję tutaj. Czy może mi pan zatelefonować?

W parę minut później stał Krag na ulicy. Widział, jak chwilę przedtem wyszedł Billington. — Reisman siedział w wielkim kole wielbicieli i pozwalał się wielbić z powodu wspaniałej swojej gry. Zamówił znów całą baterją flaszek szampana, tak, że chwilowo był z swego życia zadowolony bardzo.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Zarząd Elektrowni Miejskiej, podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż wewnętrzne instalacje elektryczne, w myśl wyjaśnień Urzędu Wojewódzkiego z dnia 14-ego b. m. N. AD 1452/17, mogą być odtąd wykonywane i przez osoby prawne lub fizyczne, nie posiadające specjalnego od Elektrowni uprawnienia.

Osoby te jednak nie mają prawa wykonywania pionów i odgałęzień do liczników, gdyż te części instalacji mogą być przeprowadzane przez Elektrownię Miejską lub biura koncesjonowane.

Instalacje wewnętrzne w obu wypadkach winny być przez wykonawców zgłaszane i przez Elektrownię odbierane. 1389

Syndyk Tymczasowy masy upadłości firmy „Mechaniczna Fabryka Dzianych wyrobów Braci Boraks" sp. z ogr. odp. w Kaliszu na mocy art. 512 K. H. i decyzji Sądu Okręgowego w Kaliszu z dn. 14.15 października 1926 r. mocą której dla sprawdzenia wierzytelności do masy został określony ostateczny miesięczny termin, niniejszem wzywa wszystkich wierzycieli rzeczonej masy, którzy dotychczas nie zameldowali swoich pretensji, aby stawili się w Sądzie Okręgowych w Kaliszu (sala posiedzeń Wydziału Cywilnego) osobiście lub przez pełnomocników celem zameldowania swoich pretensji do masy, składając jednocześnie tytuły swych wierzytelności.

Dla sprawdzenia wierzytelności Sędzia-Komisarz wyznaczył następujące terminy: 24 i 27 listopada 1926 r. o godz. 12 w południe.

Wierzyciele, którzy w oznaczonych wyżej terminach pretensji swych nie sprawdzą, podlegać będą skutkom w art. 512 i 513 K. H. przewidzianych

Syndyk Tymczasowy
Aleksander Żardecki
Adwokat

1387

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor H. RADWAN.